

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 marca 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt I C 966/12 oddalił powództwo K. K. skierowane przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...) o zapłatę kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty tytułem częściowego zadośćuczynienia za krzywdę oraz renty w wysokości 100 zł miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb, a także o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za dalsze skutki wyrządzonej powodowi szkody. W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, iż powództwo podlegało oddaleniu w całości z uwagi na skutecznie podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez błędną oraz dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, a w konsekwencji oddalenie powództwa:

- wobec jego nieudowodnienia oraz wobec ustalenia, iż powód uzyskał dodatni wynik HCV – RNA potwierdzający w sposób niebudzący wątpliwości zakażenie powoda HCV w dniu 29 listopada 2006 roku, co doprowadziło do przedawnienia roszczenia, mimo iż jak wynika z materiału dowodowego powód od wielu lat skupiony jest na poprawie stanu własnego zdrowia, poddawany jest leczeniu i wobec braku wiedzy medycznej i trudnej sytuacji osobistej powód ugruntował swoje stanowisko co do tego, iż został zarażony wirusem HCV w Szpitalu im. (...) w Ł. podczas kolejnej hospitalizacji w okresie od 16 października 2009 roku do 30 października 2009 roku;

- z pominięciem treści opinii biegłego, z której wynika, iż podczas pobytu powoda w szpitalu im. S. w Ł. w 1990 roku z uwagi na inwazyjne leczenie (zabiegi operacyjne i przetaczanie krwi) istniało prawdopodobieństwo zakażenia powoda wirusem w tymże szpitalu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na ustaleniu, że uzyskanie przez powoda dodatniego wyniku HCV w dniu 29 listopada 2006 roku jest równoznaczne z powzięciem wiadomości o szkodzie oraz osobie odpowiedzialnej za szkodę, z pominięciem złożonej historii leczenia powoda oraz stanu zdrowia powoda, który przebywał w wielu placówkach, poddawany był długotrwałemu leczeniu i skupiony był głównie na sobie i na próbie poprawy stanu zdrowia, przez co wobec niejednoznacznych dla niego wyników badań swoje przekonanie o istnieniu zakażenia ugruntował dopiero w 2009 roku podczas pobytu w szpitalu w okresie od 16 października 2009 roku do 30 października 2009 roku.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Wobec faktu, iż w komparycji zaskarżonego wyroku na skutek oczywistej omyłki pisarskiej wpisana została błędna data wydania orzeczenia, Sąd odwoławczy na podstawie art. 350 § 1 i § 3 k.p.c. postanowił sprostować powyższą omyłkę poprzez wpisanie roku 2014 w miejsce roku 2013.

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Powód swoją apelację oparł zasadniczo wyłącznie za zarzucie uchybienia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego skutkującą nietrafną konkluzją, iż powództwo w niniejszej sprawie nie zostało udowodnione, jak i całkowicie błędną zdaniem skarżącego oceną, iż uzyskanie przez powoda dodatniego wyniku HCV w dniu 29 listopada 2006 roku jest równoznaczne z powzięciem wiadomości o szkodzie oraz osobie odpowiedzialnej za szkodę. Argumentacja skarżącego przedstawiona w uzasadnieniu wywiezionej przez niego apelacji nie może podlegać uwzględnieniu.

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia i ustosunkowania się do zarzutów podniesionych w apelacji skarżącego przypomnieć jeszcze należy, iż w myśl przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w treści apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Podkreślenia wymaga fakt, iż ciężar apelacji koncentruje się zasadniczo wokół kwestii udowodnienia przez K. K. dochodzonego pozwem roszczenia, a w szczególności wokół uprawdopodobnienia, że do zakażenia wirusem HCV doszło w czasie jego pobytu w szpitalu im. S. w okresie od 24 września do 2 listopada 1990 roku. Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu między innymi pominięcie treści opinii biegłego, z której wynika, iż podczas pobytu powoda w wyżej wskazanej placówce medycznej w 1990 roku z uwagi na inwazyjne leczenie (zabiegi operacyjne i przetaczanie krwi) istniało prawdopodobieństwo zakażenia powoda wirusem w tymże szpitalu, co w konsekwencji skutkowało niesłusznym w ocenie powoda oddaleniem powództwa wobec jego nieudowodnienia. Zarzutu powyższego nie można uznać w niniejszej sprawie za trafny przede wszystkim z tego względu, iż Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, że przyczyną oddalenia powództwa było skuteczne podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia, a nie zaś brak udowodnienia tego roszczenia przez powoda. Wręcz przeciwnie, zauważyć należy, iż Sąd Rejonowy, opierając się na opinii biegłego sądowego z zakresu chorób zakaźnych, w swoich ustaleniach faktycznych wyraźnie przyjął, że do zakażenia powoda wirusem HCV doszło z dużym prawdopodobieństwem w czasie jego pobytu w szpitalu im. S. w okresie od 24 września do 2 listopada 1990 roku. Czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w czasie owej hospitalizacji powód przeżył: operację żołądka, operację usunięcia

wyrostka robaczkowego, reoperacje związane z powikłaniami oraz wielokrotnie przetaczano mu krew i preparaty krwiopochodne. Jak zaznaczył Sąd Rejonowy, w przypadku powoda prawdopodobieństwo zakażenia w trakcie hospitalizacji w 1990 roku był zwiększone uwagi na nawarstwienie się kilku czynników ryzyka w krótkim okresie tj. wykonanie wielu badań laboratoryjnych, przyjmowanie leków drogą pozajelitową, przebycie 3 zabiegów operacyjnych oraz przetaczanie krwi i osocza. Za wysokim prawdopodobieństwem zakażenia powoda w trakcie hospitalizacji w 1990 roku przemawia również fakt, że do lipca 1992 roku dawcy krwi nie byli badani w kierunku nosicielstwa wirusa HCV, a szpitale ani stacje krwiodawstwa nie miały technicznych możliwości zapobieżeniu transmisji wirusa tą drogą. Sąd pierwszej instancji uwzględnił również fakt, iż w dacie hospitalizacji powoda możliwe było ponadto jeszcze przetaczanie krwi od dawców zakażonych, którzy mieli prawidłowe próby wątrobowe. Praktyka ta wynikała z braku dostatecznej wiedzy na temat wirusa C, który został wykryty dopiero w 1989 roku oraz z nieumiejętności interpretowania dodatnich wyników przeciwciał HCV.

Jak nadto wynika z ustaleń faktycznych, za mało prawdopodobną Sąd Rejonowy przyjął natomiast możliwość zarażenia powoda wirusem HCV na skutek narażeń medycznych, np. w czasie przyjmowania szczepień ochronnych, zabiegów stomatologicznych, zakażenia okołoporodowego, jak również pozamedyczną drogą transmisji, w tym w szczególności drogą seksualną.

W świetle powyższego należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy przeprowadził w niniejszej sprawie całkowicie trafną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zwłaszcza załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej, a także opinii biegłego z zakresu chorób zakaźnych, wyciągając na jej podstawie wnioski w zakresie źródła oraz przyczyn zakażenia powoda wirusem HCV zgodne z twierdzeniami samego powoda. Z tych też względów podnoszenie przez skarżącego zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jest w realiach niniejszej sprawy nie tylko nieuzasadnione ale wręcz niezrozumiałe.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy również całkowicie prawidłowo ocenił jako skuteczny zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego, uznając, iż od dnia wystąpienia zdarzenia wyrządzającego powodowi szkodę upłynęło już 10 lat i przyjmując za datę początkową powyższego terminu okres, w którym powód poddany był hospitalizacji w szpitalu im. S. w Ł., tj. wrzesień-listopad 1990 roku, kiedy to u powoda miały miejsce liczne zabiegi operacyjne, w tym również przetaczana mu była krew.

W rozpoznawanej sprawie kwestią pozostającą poza sporem jest to, iż do oceny przedawnienia roszczenia objętego pozwem zastosowanie znajduje przepis art. 442 § 1 k.c. w jego brzmieniu do dnia 10 sierpnia 2007 roku. Stosownie do powołanej normy prawnej roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W świetle zarzutów apelacji kwestią objętą sporem w niniejszej sprawie była data, od jakiej należy liczyć termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody. Skarżący zarzucił mianowicie, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że uzyskanie przez powoda dodatniego wyniku HCV w dniu 29 listopada 2006 roku jest równoznaczne z powzięciem wiadomości o szkodzie oraz o osobie odpowiedzialnej za szkodę, bowiem prawidłowa ocena złożonej historii leczenia powoda oraz stanu zdrowia powoda, który przebywał w wielu placówkach, poddawany był długotrwałemu leczeniu i skupiony był głównie na sobie i na próbie poprawy stanu zdrowia, nakazywałyby przyjęcie, iż wobec niejednoznacznych dla powoda wyników badań swoje przekonanie o istnieniu zakażenia ugruntował on dopiero w 2009 roku podczas pobytu w szpitalu w okresie od 16 października 2009 roku do 30 października 2009 roku. Argumentacja ta nie jest trafna przede wszystkim z tego względu, iż dokonując oceny przedawnienia roszczenia w świetle art. 442 § 1 k.c. Sąd Rejonowy w ogóle nie brał pod uwagę daty, w jakiej powód dowiedział się o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej za jej powstanie, a jedynie datę w jakiej najprawdopodobniej doszło do zakażenia wirusem HCV, czyli najpóźniej listopad 1990 roku. Jeżeli bowiem, jak stanowi powołana wyżej norma prawna, w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, oznacza to, iż w niniejszej sprawie roszczenie powoda uległo przedawnieniu najpóźniej w listopadzie 2000 roku. Podkreślenia wymaga nadto fakt, iż przepis art. 442 § 1 k.c. przewidywał wprawdzie również trzyletni termin przedawnienia biegnący od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie

obowiązanej do jej naprawienia. Decydujący był jednakże zawsze upływ dziesięcioletniego terminu począwszy od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę. W niniejszej sprawie, jak ustalono, termin ten upłynął w listopadzie 2000 roku i z tą też datą nastąpiło przedawnienie roszczenia powoda, niezależnie od tego, w jakiej dacie, tj. w 2006 roku (jak przyjął to Sąd Rejonowy), czy też w 2009 roku (jak sugerował skarżący) K. K. dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W świetle powyższego upływ terminu przedawnienia roszczenia powoda w niniejszej sprawie należy uznać za niebudzący wątpliwości. Data natomiast, w której powód powziął wiadomość o tym, iż doszło u niego do zakażenia wirusem HCV, miała w rozpoznawanej sprawie znaczenie z innego punktu widzenia, mianowicie była ona istotna dla oceny, czy podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia nie jest sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy doszedł do słusznego przekonania, iż pozwany, podnosząc powyższy zarzut, nie naruszył tychże zasad.

Jak słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji, norma z art. 5 k.c. może znaleźć zastosowanie jedynie w sytuacjach wyjątkowych, ze szczególnym uwzględnieniem charakteru i rozmiaru doznanej szkody, przyczyn opóźnienia w dochodzeniu roszczenia odszkodowawczego i czasu jego trwania. Przy ocenie zarzutu przedawnienia w świetle art. 5 k.c. bada się zwłaszcza, czy opóźnienie wierzyciela w dochodzeniu roszczenia nie jest nadmierne. W rozpoznawanej sprawie, jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, apelujący powziął wiadomość o zakażeniu go wirusem HCV najpóźniej w listopadzie 2006 roku, kiedy to przeprowadzone badania na obecność przeciwciał HCV dały pozytywny wynik, w połowie zaś roku następnego był z powyższej przyczyny hospitalizowany. Nie sposób się przy tym zgodzić z twierdzeniami skarżącego, iż swoje przekonanie o istnieniu zakażenia ugruntował dopiero w 2009 roku podczas pobytu w szpitalu. Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozostawia bowiem żadnych wątpliwości, iż od lipca 2006 roku powód był zdiagnozowanym nosicielem wirusa HCV, a podejmowane przez niego konsultacje medyczne miały na celu przede wszystkim określenie dalszej terapii przeciwwirusowej i zapobieżenie negatywnym skutkom zakażenia. Podnoszony przez powoda brak pewności co do faktu zakażenia nie znajduje odzwierciedlenia w dokumentacji medycznej i świadczy bardziej o braku akceptacji niekorzystnej prognozy medycznej niż o faktycznym braku jednoznacznej diagnozy. Słusznie także zauważył Sąd Rejonowy, iż po stronie powoda nie ujawniły się żadne inne okoliczności usprawiedliwiające jego bierną postawę. Z pewnością nie są nimi liczne hospitalizacje powoda w latach 2006-2010. Pobytu powoda w szpitalu miały krótkotrwały (dwu- trzydniowy) charakter i polegały głównie na przeprowadzeniu kompleksowych badań. W pozostałym czasie powód miał zatem możliwość przedsięwzięcia odpowiednich kroków zmierzających do zabezpieczenia jego praw.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż przeszłość medyczna powoda, a w szczególności to, że przed ujawnieniem zakażenia jedyny poważniejszy kontakt powoda z państwową służbą zdrowia miał miejsce właśnie w roku 1990 podczas hospitalizacji w szpitalu (...), wskazuje wyraźnie, iż od samego początku ta właśnie placówka musiała być brana pod uwagę jako miejsce zakażenia. W chwili powzięcia jednak informacji o powstałej szkodzie roszczenie odszkodowawcze powoda było już przedawnione, co wprost wynika z treści art. 442 § 1 k.c.

Słusznie również Sąd Rejonowy rozważył, badając podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia w kontekście art. 5 k.c., iż przedawnienie roszczenia powoda nastąpiło z przyczyn obiektywnych i niezawinionych przez skarżącego, który jako osoba nieświadoma doznanego uszczerbku, nie był w stanie realizować swoich uprawnień. Istotne było zatem to, że w chwili wykrycia zakażenia opóźnienie powoda nie miało nadmiernego charakteru i było w pełni usprawiedliwione. Oceniając roszczenie powoda w świetle przepisu art. 5 k.c. nie można jednak tracić z pola widzenia faktu, że powód wniósł powództwo dopiero w dniu 21 sierpnia 2012 roku, a więc 6 lat po wykryciu zakażenia wirusem HCV i 22 lata po zdarzeniu wywołującym szkodę. Zaprezentowane przez niego przyczyny opóźnienia nie mogą zatem stanowić usprawiedliwienia dla tak rażącej opieszałości. Wobec powyższego zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż roszczenie powoda jako przedawnione podlegać musiało oddaleniu w całości.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadzoną.